

T. XXVIII (2025) Z. 2 (78)
ISSN 1509-1074
10.24425/rhpp.2025.155025

ROCZNIK
HISTORII PRASY POLSKIEJ

The Kalisz Courier
(1946–1950): An attempt to
rebuild the local press in the
post-1945 realities

**„Kurier Kaliski”
(1946–1950).
Próba odbudowy
prasy lokalnej w nowej
rzeczywistości kraju**

Instytut Interdyscyplinarnych
Badań Historycznych
Uniwersytet Kaliski im. Prezydenta Stanisława
Wojciechowskiego
Plac św. Józefa 2–4–6
PL 62-800 Kalisz
e-mail: k.walczak@uniwersytetkaliski.edu.pl
<https://orcid.org/0000-0001-7581-2730>

**Krzysztof
WALCZAK**

KEY WORDS:
Polish press in the post-1945 period, local press and
journalism, Kalisz

SŁOWA KLUCZOWE:
prasa lokalna, dziennikarstwo, „Kurier Kaliski”, Kalisz

Streszczenie

Prasa lokalna w okresie II Rzeczypospolitej stanowiła ważną część rynku prasowego w Polsce, nawet pomimo kryzysu lat 30. i procesu przemiany licznych czasopism w lokalne mutacje wielkich gazet. Czas okupacji niemieckiej stał się kresem jej obecności w życiu społeczeństwa okupowanej Polski, nie sposób bowiem zaliczyć do tego gatunku druków niemieckich czasopism (zwykle o charakterze urzędowym) wydawanych na potrzeby lokalnej administracji okupanta. Opuszczenie terenu kraju przez wojska niemieckie stworzyło możliwość powrotu do przedwojennych zasad funkcjonowania prasy, okazało się to jednak niemożliwe ze względu na zmienione warunki działania państwa, w którym władzę przejęła i przez kolejne kilka lat umacniała Polska Partia Robotnicza, wprowadzająca w życie sowiecki model społecznego bytu. Nie ulega jednak wątpliwości, że mimo pogarszających się warunków politycznych podejmowano próby organizacji prasy lokalnej, usiłując czerpać z międzywojennych tradycji. Artykuł omawia przypadek powstania i upadku „Kuriera Kaliskiego”, istniejącego w latach 1946–1950 i stanowiącego najwcześniejszą w tym czasie próbę powrotu do tradycji kaliskiej prasy, jak również środowisko dziennikarskie tworzące ten tytuł. Starano się także ukazać polityczne i społeczne tło decyzji o powstaniu pisma, a także przyczyny zakończenia jego istnienia.

Summary

The regional and local press remained an important segment of the press market in interwar Poland, although it was badly hit by the economic crisis of the early 1930s and its numbers and status were steadily undercut by the process of amalgamation with large newspapers. The German occupation put an end to the local press and the Polish society had to go without it. There were German publications (usually official), but they served the needs of the local German administration, and thus belong to a different category. The departure of German troops in 1945 opened the opportunity for the restoration of the pre-war media landscape, but it soon became clear that it was impossible due to the systemic changes introduced by the new regime. The communists (Polish Workers' Party) who seized power and consolidated it over the next few years were wedded to a highly regulated, centralized model of the information sphere (following the Soviet example). However, against all political headwinds and the handicap of being a second-tier city, in 1946 Kalisz managed to launch a local newspaper, under a title with a local pedigree. This article chronicles the rise and fall of *The Kalisz Courier*, a locally published mutation of the *Głos Wielkopolski* from Poznań, and gathers a wide range of information about the journalistic community that revived the paper and kept it going, drawing on the best pre-war traditions. The article also tries to throw some light on the political circumstances, arguments and calculations both behind the decision to start the newspaper and, in 1950, to shut it down.

Wstęp

Wybuch II wojny światowej całkowicie zmienił sytuację polskiej prasy, przerywając tradycję jej istnienia także w wymiarze prowincjonalnym. Ostatnie edycje kaliskich dzienników ukazały się 31 sierpnia 1939 r. i z oczywistych względów w kolejnych miesiącach i latach nie podjęto ich kontynuacji. Jedynym tytułem prasowym obecnym na terenie tego miasta w latach okupacji niemieckiej pozostawał „Kreisblatt des Kreises Kalisch”¹, dziennik urzędowy hitlerowskiej administracji powiatu kaliskiego, wydawany od października 1939 r. i drukowany w zakładach pozostających pod niemieckim nadzorem². Opuszczenie Kalisza przez okupantów, jakkolwiek spowodowało przejście funkcjonujących w czasie wojny drukarni i rozpoczęcie ich eksploatacji na potrzeby odradzającego się polskiego życia społecznego, nie spowodowało natychmiastowego powrotu do tradycji czasopiśmienniczych, żywych ówczynie w Kaliszu od stu czterdziestu lat. Przyczyny tego okazały się złożone, gdyż był to dopiero czas powrotu ocalałych właścicieli drukarni i dawnych wydawców do swoich warsztatów, które wkrótce zresztą uległy nacjonalizacji. Zmienił się zupełnie skład ludnościowy, ponieważ przestała istnieć znaczna i posiadająca istotne zasługi w kształtowaniu m.in. rynku prasowego społeczność żydowska. Wreszcie czas ten formował zupełnie nową erę życia społecznego z coraz silniejszą dominacją Polskiej Partii Robotniczej, dysponującej narzędziem cenzury, coraz wyraźniej wyznaczającej reguły życia społecznego w nowej rzeczywistości. Nie ulega jednak wątpliwości, że władze były świadome znaczenia prasy jako medium umożliwiającego dotarcie do społeczeństwa z niesionymi przez siebie ideami, zatem nie dziwnego, że w Ministerstwie Informacji i Propagandy powstałym jeszcze w 1944 r.

¹ „Kreisblatt des Kreises Kalisch. Amtliches Verordnungsblatt des Landrats in Kalisch und anderen Behörden”. Pismo od 1940 r. (nr 19) zmieniło nazwę na „Amtsblatt des Herrn Landrats in Kalisch”, by w 1943 r. wychodzić pod tytułem „Amtsblatt des Landrats in Kalisch und anderen Behörden”. *Bibliografia prasy kaliskiej 1805–2005*, oprac. E. Andrysiak i B. Celer, Kalisz 2005, s. 21 i 66.

² Druk odbywał się początkowo w drukarni Antoniego Krawczyka (al. Aleksandry Piłsudskiej 11, później Friedrichstrasse, wreszcie Herman Göringstrasse, dzisiaj al. Wolności), nazwanej „Druckerei Kreis Kalisch”, jeszcze w pierwszej połowie 1940 r. przeniesiono redakcję i druk do dawnej drukarni Jakuba Szczecińskiego przy ul. Śródmiejskiej (ówczynie Hindenburgstrasse 6).

narodziła się idea uruchomienia prasy lokalnej, umożliwiającej możliwie szerokie przekazywanie pożądanych treści. W Kaliszu takim tytułem prasowym był „Kurier Kaliski”, dziennik, wydawany od 1 września 1946 r.

Artykuł oparto na analizie zawartości zachowanych roczników pisma, przejrano zatem całość edycji³, porównując nie tylko strukturę pisma (pamiętając wszakże, że „Kurier Kaliski” przez cały czas istnienia pozostawał mutacją „Głosu Wielkopolskiego”), lecz także obserwując przemiany treści gazety w warstwie językowej, coraz bardziej przyjmującej styl charakterystyczny dla informacji medialnej czasów stalinizmu. Omówiono także kształt typograficzny periodyku. Zastosowano też metodę biograficzną, pozwalającą scharakteryzować nieliczne znane grono dziennikarzy i współpracowników pisma, starając się zarazem charakterystykę periodyku osadzić w realiach czasu, w których „Kurierowi Kaliskiemu” przyszło służyć społeczeństwu Kalisza i ziemi kaliskiej. Temu celowi ma też służyć niniejszy artykuł, ukazując na przykładzie jednego z lokalnych pism niemożliwą do spełnienia nadzieję powrotu do przedwojennej rzeczywistości.

Tradycje prasy kaliskiej

Edycja „Kuriera Kaliskiego” nie była ewenementem w tradycji prasy Kalisza, starego wielkopolskiego miasta, stanowiącego przez wieki ważny ośrodek na administracyjnej mapie ziem polskich⁴. O najwcześniejszych próbach edycji pierwocin prasowych możemy mówić w XVIII wieku, kiedy pojawiły się druki ulotne, nie tylko omawiające wydarzenia polityczne, zachodzące na terenie Kalisza, lecz także w tym mieście drukowane⁵. Już w 1805 r., zapewne z inspiracji pruskich władz departamentu kaliskiego, ukazało się pierwsze znane regularne czasopismo miejscowe; była to dwujęzyczna „Kronika Miasta Kalisz — Kalischer Stadt=Chronik”, opublikowana prawdopodobnie na wzór poznańskiej „Gazety Południowo-Pruskiej — Südpreussi-

³ Część roczników „Kuriera Kaliskiego” (lata 1946–1947 oraz druga połowa 1948 r.) znajduje się w posiadaniu Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej, natomiast zasoby Biblioteki Narodowej w Warszawie wykazują istnienie kompletu periodyku.

⁴ Miasto od najdawniejszych czasów istnienia polskiej państwowości aż do I wojny światowej stanowiło kolejno siedzibę władz książęcych, wojewódzkich, departamentowych i gubernialnych. Jego pozycja w systemie administracyjnym kraju wyznaczała także poziom rozwoju społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Miało to ogromne znaczenie również dla inicjatyw prasowych, pojawiających się w Kaliszu od początku XIX wieku.

⁵ Do 1772 r. mowa o działającej w Kaliszu drukarni (w latach 1603–1632 stanowiącej własność kolejno Jana Wolraba Młodszego oraz Wojciecha Gedeliusza), a następnie jezuitów, później sygnowanej jako własność królewska, wreszcie arcybiskupów gnieźnieńskich. Wiek dziewiętnasty to domena drukarni Karola Wilhelma Mehwalda oraz jego siostrzeńca Karola Wilhelma Hindemitha, a także kilku mniejszych zakładów.

sche Zeitung”⁶. Jakkolwiek układ tekstu (równoległy w obu językach, z pierwszeństwem języka polskiego) wskazuje, że periodyk skierowany był także do Polaków, to jednak redakcyjny kształt zawdzięczał doktorowi medycyny i nauczycielowi fizyki Henrykowi Ibbekenowi, którego dramatyczna polszczyzna, ale także nieumiejętny sposób redagowania stały się przyczyną upadku pisma po edycji trzech zaledwie numerów. W miejsce „Kroniki” jeszcze tego samego miesiąca ukazało się „Pismo Tygodniowe Kaliskie — Kalischer Wochenblatt”, które upadło w przeddzień wejścia na teren Wielkopolski oddziałów gen. Jana Henryka Dąbrowskiego i likwidacji pruskich władz administracyjnych⁷.

Już w 1808 r. polskie władze departamentu kaliskiego uruchomiły edycję „Dziennika Departamentu Kaliskiego”⁸, przekształconego później w „Dziennik Urzędowy Województwa Kaliskiego”. Pismo to, z natury urzędowe, przez całe niemal swoje istnienie przynosiło też informacje wykraczające poza wiadomości oficjalne, stanowiąc do dzisiaj ważne źródło, obrazujące aż do 1844 r. życie polityczne i społeczne kaliskiej jednostki administracyjnej⁹. Po utworzeniu drugiej guberni kaliskiej (1867–1914) rozpoczęto edycję kolejnego pisma urzędowego, noszącego jednak już rosyjski tytuł — „Kališskija Gubernskija Vedomosti”, pierwotnie jeszcze przez pewien czas zawierającego teksty w obu językach, później już tylko wydawanego w języku państwowym. Ważnym wydarzeniem była edycja (w miejsce zamierzonych „Rozmaitości Kaliskich”) „Dziennika Wielkopolskiego” — periodyku, którego pierwszy numer ukazał się pięć dni po wybuchu powstania listopadowego i który wychodził do końca tego zrywu narodowego. To pierwsze nowoczesne czasopismo kaliskie, stanowiące jeden z ciekawszych przykładów prasy prowincjonalnej swojego czasu¹⁰.

Najważniejszym nowoczesnym pismem wydawanym w dziewiętnastowiecznym Kaliszu był „Kaliszanin” założony w 1870 r. przez prawnika i historyka miasta

⁶ Ukazywała się w latach 1794–1806 i posiadała również charakterystyczny polsko-niemiecki układ tekstu.

⁷ Obszerniej o pierwszych periodykach Kalisza zob. K. Walczak, „Kronika Miasta Kalisz” (1805) i „Pismo Tygodniowe Kaliskie” (1805). *Przyczynek do dziejów czasopiśmiennictwa kaliskiego*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2004, z. 2, s. 5–17, il. oraz tenże, *Czasopisma kaliskie XIX i początków XX wieku. Studium bibliologiczne*, Kalisz 2005.

⁸ „Dziennik Departamentu Kaliskiego” był pierwszym czasopismem urzędowym, uruchomionym w departamentach Księstwa Warszawskiego. Po nim dopiero ukazały się podobne edycje w Bydgoszczy (1808), Płocku (1810), Radomiu (1811), Warszawie, Krakowie i Łomży (1812), a także w Siedlcach i Lublinie (1815). M. Kallas, „Dziennik Departamentowy Krakowski” (1812–1815) na tle wydawnictw urzędowych z czasów Księstwa Warszawskiego. „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1972, t. 11, z. 3, s. 317–318.

⁹ W latach 1837–1844 pismo nosiło tytuł „Dziennik Urzędowy Guberni Kaliskiej”, a to ze względu na przekształcenie województw na obszarze Królestwa Polskiego w gubernie.

¹⁰ K. Walczak, *Książka i prasa kaliska w dniach powstania listopadowego*, „Rocznik Kaliski” 1982, t. 15, s. 123–127. Warto podkreślić zaangażowanie pisma we wsparcie działań powstańczych.

Adama Chodyńskiego oraz drukarza i wydawcę Karola Wilhelma Hindemitha¹¹. Pismo, stanowiące do dzisiaj kronikę życia społecznego i kulturalnego miasta, ukazywało się do 1892 r., kiedy w odwecie za zamieszczenie jednego z wierszy Marii Konopnickiej zostało przez generał-gubernatora warszawskiego Josipa Hurkę zawieszane i ostatecznie zlikwidowane. „Kaliszanin” był pierwszym po „Kurierze Lubelskim”¹² periodykiem prowincji Królestwa Polskiego; śladem tych pism poszły kolejne inicjatywy prasowe, m.in. dobrze znany dzięki pracom Jadwigi Bogusławskiej „Tydzień Piotrkowski” (1873–1906)¹³.

W 1893 r. miejsce „Kaliszanina” zajęła „Gazeta Kaliska” ukazująca się (z przerwą w latach 1914–1915¹⁴) aż do 1939 r. Periodyk założony przez prawnika, społecznika i wydawcę Józefa Radwana¹⁵ stanowił przez długie lata nie tylko pismo służące utrzymaniu polskości, lecz także (w okresie kształtowania się pierwszych partii politycznych) trybunę, z której korzystała narodowa demokracja. Już jednak w początkach XX wieku pismo musiało stawić czoła powstałej w tym czasie konkurencji. Był nią „Kurier Kaliski” (1905–1906), po roku zastąpiony przez kolejną efemerydę w postaci „Kaliszanina. Organu Narodowego Ziemi Kaliskiej” (1906); oba periodyki drukowano w zakładzie Oswalda Arno Hindemitha. Ostatnim znaczącym pismem, ukazującym się przed wybuchem I wojny światowej był kolejny „Kurier Kaliski” (1911–1914), tym razem tłoczony przez Jakuba Kohna i redagowany w ostatnich latach istnienia przez Bronisława Szczepankiewicza¹⁶.

Niezwyczajnie ciekawy czas w dziejach kaliskiej prasy stanowiły lata międzywojenne, kiedy na miejscowym rynku prasowym pojawiło się wiele dłużej lub krócej

¹¹ Z wnioskiem o zezwolenie na uruchomienie pisma wystąpił K.W. Hindemith, ewangelik, niemieckojęzyczny przybysz z dolnośląskiego Jawora, niebudzący zapewne podejrzeń o sprzyjanie żywiołowi polskiemu, jednakże pierwszym redaktorem został A. Chodyński. „Kaliszanin” przez cały czas istnienia wydawany był przez K.W. Hindemitha oraz jego syna Oswalda Arno. Szerzej losy założycieli „Kaliszanina” opisują dwie książki serii „Kaliszanie”: K. Walczak, *Adam Chodyński (1832–1902) historyk Kalisza*, Kalisz 2010 oraz tenże, *Karol Wilhelm Hindemith (1810–1890) drukarz i wydawca*, Kalisz 2015.

¹² „Kurier Lubelski”, poprzednik „Gazety Lubelskiej”, ukazywał się od 30 grudnia 1865 r. Równocześnie z „Kaliszaninem” działalność rozpoczęła „Gazeta Kielecka”, później pojawiły się „Tydzień Piotrkowski” (1873), „Korespondent Płocki” (1876), „Gazeta Łódzka” (1881). Z kolei zezwolenia na założenie „Dziennika Łódzkiego” oraz „Gazety Radomskiej” uzyskano dopiero w 1884 r. K. Walczak, *Czasopisma kaliskie...*, s. 34.

¹³ J. Bogusławska, „Tydzień Piotrkowski” (1873–1906) jako źródło do dziejów książki polskiej, „Roczniki Biblioteczne” 1977, R. 22, z. 1–2, s. 247–288.

¹⁴ Na wznowienie edycji zezwolono w listopadzie 1916 r., w momencie proklamacji przez Niemców i Austriaków Królestwa Polskiego.

¹⁵ Prawnik, dziennikarz i wydawca, działacz Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny w czasie I wojny światowej. Szerzej zob. K. Walczak, E. Andrysiak, E. Obała, *Józef Radwan (1858–1936) prawnik, wydawca i działacz społeczny*, Kalisz 2014.

¹⁶ Szerzej na ten temat zob. K. Walczak, *Czasopisma kaliskie...*, s. 44–52. Wspomniano tam też istnienie nielegalnego „Kaliskiego Kurierka Robotniczego” oraz pisma dla włościan „Jutrzenki Kaliskiej”, wydawanej obok „Gazety Kaliskiej” przez J. Radwana.

wydawanych tytułów. Bezspornie najdłużej ukazującym się periodykiem była „Gazeta Kaliska”, obecna ponownie na rynku prasowym już od 1916 r. Nie jest jednak zaskoczeniem, że dopiero rok 1918 zapoczątkował na większą skalę edycję kolejnych tytułów. Tylko w tymże roku ukazał się „Dziennik Rozporządzeń Komisarza Rządu Polskiego na powiat Kalisz-Turek” (1918–1919), oznaczający ostateczne przejście administracji obu powiatów, zamieniony w 1920 r. przez „Gazetę Urzędową Starostwa Kaliskiego”. Jeszcze ważniejszym wydarzeniem było powstanie „Kuriera Powszechnego” (1918–1920), notującego wypadki poprzedzające przejście władzy na ziemiach Królestwa Polskiego przez prawowitych gospodarzy tych terenów¹⁷.

Szczególnie obfite w nowe tytuły prasy kaliskiej okazało się pierwsze dziesięciolecie odzyskanej wolności. Tylko w tym czasie ukazały się przynajmniej trzy ważne tytuły („Goniec Kaliski” 1922–1928; „Express Kaliski” 1925–1938; „ABC Kaliskie” 1927–1937 — ten ostatni stanowiący mutację warszawskich „ABC Nowin Codziennych”), nie wspominając o kilku znaczących efemerydach, choćby takich jak „Ilustrowany Kurier Kaliski” (1926–1927), czy „Głos Kaliski” (1927). Lata 30. były uboższe w nowe inicjatywy prasowe (głosem rozpaczy była edycja w 1932 r. „Dziennika Kaliskiego”, pisma przez kilka miesięcy utrzymywanego przez „bezrobotnych drukarzy kaliskich”), niemniej wymienić trzeba „Echo Kaliskie Ilustrowane” (1933–1939) oraz „Ilustrowany Nowy Kurier” (1936–1938), także dodając do tych tytułów kilka kolejnych efemeryd prasowych.

Ciekawym zjawiskiem była pojawiająca się po 1918 r. prasa żydowska¹⁸, ukazująca się przede wszystkim w języku jidisz, choć znane są także polskojęzyczne jednodniówki. Wymienić trzeba przynajmniej trzy periodyki, utrzymujące się na kaliskim rynku przez wiele lat: „Kališer Leben” (1927–1936), „Kališer Unser Express” (1928–1939) oraz „Kališer Wok” (Woch) — 1930–1939. Obok nich wymienić można czasopisma obecne w życiu licznej w Kaliszu społeczności żydowskiej co najmniej kilka lat. To m.in. „Kališer Fołksblatt” (1928–1929), „Unzer Cajtung” (1932–1934), „Kališer Kurier” (1933–1934), „Dos Jidisze Wort” (1934–1937) czy „Dos Naje Leben” (1937–1939).

Trzeba też wspomnieć o prasie ukraińskiej, która pojawiła się w Kaliszu za przyczyną internowania w Szczypiornie¹⁹ żołnierzy Ukraińskiej Republiki Ludowej atamana Semena Petlury, tworzących przez pierwsze powojenne lata znaczną spo-

¹⁷ W znacznej mierze w oparciu o materiał prasowy „Kuriera Powszechnego” możliwe było odtworzenie przebiegu wypadków listopada 1918 r. w Kaliszu. Zob. J. Pietrzak, *Wyzwolenie Kalisza spod cesarsko-niemieckiej okupacji w 1918 r.*, Kalisz 2024.

¹⁸ Obecność Żydów w Kaliszu datuje się od wczesnego średniowiecza, a ich znaczenie w życiu miasta wyznaczają choćby brakteaty bite dla Mieszka III Starego przez żydowską mennicę oraz „Statut Kaliski”, zbiór praw potwierdzanych wielokrotnie przez królów Polski. Czasopisma tej społeczności pojawiły się jednak na terenie miasta nad Prosną dopiero w okresie międzywojennym.

¹⁹ Dzisiaj dzielnica Kalisza.

łączność, angażującą się m.in. w działania wydawnicze. Dotyczy to zwłaszcza pierwszych lat od momentu przybycia do Kalisza internowanych wojskowych wraz z rodzinami, kiedy powstały takie periodyki, jak „Nove Žitja” (1920–1922), „Ukrains`kij Surmač” (1922–1923), „Veselka” (1922–1923) czy znacznie dłużej funkcjonujące czasopisma tej społeczności — „Tabor. Vojenno-naukovyj žurnal” (1923–1939) oraz „Ukrains`kij Invalid” (1923–1931). Poza nimi pozostają liczne efemerydy, bardzo często wykonywane ręcznie i odbijane na powielaczu — m.in. „Kozacka Dumka” (1921), „Literaturno-Vijskovyj Visnik” (1921) czy „Na Ruinach” (1922)²⁰. Wszystkie te działania prasowe, podobnie jak wiele innych przejawów życia społecznego i kulturalnego miasta przerwało wejście do Kalisza 4 września 1939 roku wojsk niemieckich i rozpoczęcie okupacji.

Inicjatywa prasowa po okresie okupacji i jej twórcy

Wraz z opuszczeniem Kalisza przez okupantów i odzyskaniem możliwości ponownego, w miarę swobodnego ułożenia życia społecznego miasta w naturalny sposób pojawiła się potrzeba powołania do istnienia polskiej prasy, obecnej przecież w tym ośrodku miejskim niemal nieprzerwanie co najmniej od 1805 r., to jest powstania „Kroniki Miasta Kalisz”. Zadanie to nie należało do łatwych nie tylko zresztą ze względu na formujące się zręby nowego ustroju, ale także słabość rynku prasowego, widoczną w Kaliszu już od lat 30. XX wieku. Konsolidacja rynku prasy polskiej w tym czasie (w połączeniu z kryzysem gospodarczym trzeciej dekady ubiegłego stulecia) spowodowała upadek prasy lokalnej, ratującej swoją egzystencję poprzez przekształcenia w mutacje tytułów wielkich przedsiębiorstw prasowych. Sytuacja ta była widoczna także w Kaliszu i dotyczyła nie tylko licznych efemeryd tego czasu, lecz także najbardziej zasłużonego tytułu — „Gazety Kaliskiej”, od 1934 r. stanowiącej mutację „Kuriera Polskiego”²¹.

Lata wojny były też dramatyczne zarówno dla środowiska kaliskich wydawców i drukarzy, jak i samych warsztatów typograficznych, w których do 1939 r. tłoczono lokalne periodyki. Istotnym czynnikiem okazały się zmiany własnościowe poczynione przez Niemców, a w gruncie rzeczy zlikwidowanie wielu małych drukarni poprzez ich komasację w pracującej na potrzeby okupanta tłoczni Radwa-

²⁰ Wiadomości o prasie ukraińskiej (także tej nieobecnej w polskich zbiorach) przynoszą prace Emiliana Wiszki, *Prasa emigracji ukraińskiej w Polsce 1920–1939*, Toruń 2001 oraz tegoż, *Prasa obozowa żołnierzy Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej internowanych w Kaliszu i Szczypiornie w latach 1920–1924*, „Rocznik Kaliski” 1996/1997, t. 26, s. 153–168.

²¹ *Bibliografia prasy kaliskiej...*, s. 42–43. „Kurier Polski”, dziennik informacyjno-publicystyczny, ukazywał się w latach 1898–1939 w Warszawie.

nów²², w okresie międzywojennym wydawców „Gazety Kaliskiej”²³. Ta sytuacja w połączeniu z niemożnością trwałego odebrania swoich warsztatów przez tych właścicieli drukarni, którym udało się przeżyć i powrócić do Kalisza, spowodowała, że pokolenie dawnych wydawców czasopism kaliskich oraz właścicieli drukarni nie miało możliwości powrotu do tradycji miejscowej prasy.

Nie powinno zatem dziwić, że inicjatywa powołania pierwszego po odzyskaniu niepodległości periodyku kaliskiego wyszła z kręgów rodzącej się władzy, coraz wyraźniej infiltrowanej przez komórki i działaczy Polskiej Partii Robotniczej. Bez wątpienia instytucją mającą służyć tego typu działaniom było powstałe już w 1944 r. Ministerstwo Informacji i Propagandy, funkcjonujące później w terenie poprzez swoje agendy, a mianowicie wojewódzkie i powiatowe urzędy informacji i propagandy, zajmujące się m.in. budowaniem atmosfery sprzyjającej działaniom politycznym i społecznym nowych władz²⁴. Za jedno z najważniejszych zadań ministerstwa oraz jego agend uważano kształtowanie sposobu postrzegania władzy przez społeczeństwo, co było szczególnie istotne z perspektywy Polskiej Partii Robotniczej, świadomej nastrojów większości Polaków. Pośród kilku innych kwestii, na które kładziono szczególny nacisk, sprawą bardzo istotną pozostawała organizacja systemu prasowego, równie ważnego zarówno dla przepływu informacji, jak i możliwości nadzorowania go, a także kształtowania obrazu rzeczywistości poprzez zastosowanie cenzury.

Nic też dziwnego, że także w Wielkopolsce doceniono potrzebę uruchomienia prasy, rozpoczynając jej edycję pierwszym numerem „Głosu Wielkopolskiego”, wydanym 16 lutego 1945 r. jako dziennik przez Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Poznaniu. Edycja ta zbiegła się z oswobodzeniem miasta z rąk niemieckich, w kolejnych numerach przynosząc relacje z postępów działań wojsk alianckich aż do zakończenia działań wojennych. Co interesujące, ton pierwszych numerów periodyku akcentował pewną neutralność polityczną pisma. Wynikało to nie tylko ze słabości organizujących się dopiero władz politycznych na terenie Wielkopolski, lecz także, jak można sądzić, z pewnego zamysłu zastosowania metod propagandy pozbawionej nadmiernej brutalności wobec ciężko doświadczonego narodu i niezakończonych jeszcze wojny. Nie była to zresztą specyfika obecna wyłącznie na terenie

²² Po zakończeniu wojny Drukarnię Ziemi Kaliskiej na pewien czas odzyskał jej przedwojenny właściciel Antoni Krawczyk, a Drukarnię Pospieszną Jakuba Szczecińskiego działającą w czasie okupacji pod nazwą „Proсна” przejął Józef Szczeciński. Wkrótce obie firmy zostały jednak upaństwowione. B. Celer, *Drukarnie Kalisza w latach 1945–2000*, Kalisz 2015, s. 29–30.

²³ Współpraca Józefa Radwana (juniora) z władzami okupacyjnymi stała się powodem jego ucieczki w 1945 r. z Kalisza oraz śmierci, a w konsekwencji przejęcia drukarni (wkrótce jednak upaństwowionej) przez brata Antoniego Radwana. B. Celer, *Drukarnie Kalisza...*, s. 29.

²⁴ Obszernie na temat działalności tej instytucji zob. A. Krawczyk, *Ministerstwo Informacji i Propagandy 1944–1947*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1986, t. 25, z. 2, s. 65–84 oraz tegoż, *Pierwsza próba indoktrynacji. Działalność Ministerstwa Informacji i Propagandy w latach 1944–1947*, Warszawa 1994.

Poznania. Wydaje się, że tworząc Urzędy Informacji i Propagandy, dobierano do ich obsady ludzi stosunkowo młodych, wywodzących się z inteligencji, często nawet niezwiązanych do tej pory z lewicą²⁵. Jest bardzo prawdopodobne, że takie czasopisma, jak powstały 14 lutego 1945 r. „Głos Wielkopolski”, kierowane były początkowo przez podobny zespół dziennikarzy. Dziennik ten wydawał pierwotnie Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy, później (od 55. numeru) powstała w tym czasie Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”²⁶.

Należy sądzić, że z inicjatywą uruchomienia kaliskiej mutacji „Głosu Wielkopolskiego” wystąpił Józef Wojtyś, przedwojenny reporter „Gazety Kaliskiej” Radwanów, później zaś „Echa Kaliskiego” Józefa Pietrzyckiego, a od maja 1945 r. niemal do końca tego roku pracownik kaliskiego oddziału tegoż urzędu w Kaliszu²⁷. Wszystko jednak wskazuje, że kontakt z redakcją „Głosu Wielkopolskiego” Wojtyś nawiązał już po odejściu z tej instytucji, poszukując w tym czasie pracy w instytucjach prasy i radia²⁸.

Redakcja, warunki druku i kolportażu

„Kurier Kaliski” rozpoczął swoją działalność 1 września 1946 r. Podobnie jak w przypadku innych mutacji czasopism zawartość numeru „Głosu Wielkopolskiego” w Kaliszu otrzymywała tytułową winietę oraz zazwyczaj ostatnią stronę numeru wypełnianą treściami lokalnymi, choć zdarzały się numery poświęcające sprawom kaliskim aż trzy strony, zwykle wówczas (szczególnie w początkowych miesiącach edycji) wypełnione reklamami. Winieta „Kuriera” zawierała tytuł, datację (w pierwszym numerze *Kalisz, Niedziela 1-go września 1946 r.*), a także numerację (*Rok I. Nr. 1*). Widoczny też był symbol cenzury, w tym przypadku K 2335²⁹.

Redakcja „Kuriera Kaliskiego” mieściła się w Kaliszu, w lokalu przy ul. Rzeźniczej 2, na pierwszym piętrze. Pismo redagował Komitet, jednakże periodyk firmował swoim nazwiskiem redaktor Józef Wojtyś, przyjmując petentów codziennie w godzi-

²⁵ Tamże, s. 70–71.

²⁶ Dziennik był w 1945 r. drukowany w poznańskiej Drukarni św. Wojciecha.

²⁷ Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Poznaniu. Sprawy — karty personalne zatrudnionych w oddziale powiatowym w Kaliszu. Sygn. 30.

²⁸ Tamże, Listy pracowników Oddziału Powiatowego w Kaliszu w latach 1945–1947. Już w końcu 1945 r. na listach tych brakowało nazwisk Józefa Wojtysia oraz Władysława Kościelniaka.

²⁹ Gazeta, podobnie jak inne periodyki, była poddawana cenzurze prewencyjnej, wykonywanej po wejściu w życie dekrety z 5 lipca 1946 r. o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk przez grodzki urząd kontroli w Kaliszu powołany na mocy Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z 9 maja 1949 r. w sprawie organizacji i właściwości Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (Dz.U. R.P. 1949, nr 32.241).



Ryc. 1. Pierwsza strona „Kuriera Kaliskiego” z 1 września 1946 r.
Ze zbiorów Muzeum Ogólnego Ziemi Kaliskiej

nach 12 do 14. Już jednak 21 listopada 1946 r. pojawiła się informacja o przeniesieniu redakcji i administracji „Kuriera” na al. Marszałka Stalina 3, oficyna w podwórzu, I piętro, przy Drukarni Ludowej³⁰. Mimo to gazetę drukowano w Drukarni Ziemi Kaliskiej p.z.p., stanowiącej dawniej własność Antoniego Krawczyka i działającej w tym czasie przy ul. Żymierskiego 6³¹.

³⁰ Adres dawnej siedziby redakcji „Gazety Kaliskiej” Józefa Radwana, a Drukarnia Ludowa to powojenna nazwa tej drukarni. Rychło jednak redakcja „Kuriera Kaliskiego” powróciła do pierwotnej lokalizacji przy ul. Rzeźniczej 2.

³¹ Antoni Krawczyk (1894–1950), właściciel Chrześcijańskiej Drukarni Ziemi Kaliskiej położonej przy al. Aleksandry Piłsudskiej 11 (dzisiaj al. Wolności). Po wojnie uruchomił ponownie swoją tłocznię



Ryc. 2. „Kurier Kaliski” 1946, nr 1. Kaliska strona gazety.
Ze zbiorów Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej

Istotną sprawą dla egzystencji gazety były ogłoszenia, nic też dziwnego, że już w pierwszym numerze pojawia się informacja na temat kosztów inseratów zamieszczanych w „Kurierze”:

pod nazwą Drukarnia Ziemi Kaliskiej, przeniesioną w czasie okupacji na Hindenburgstrasse 6 (późniejsza ul. Michała Żymierskiego (dawna Wrocławska, dzisiaj ul. Śródmiejska). Po upaństwowieniu został kierownikiem tej drukarni; w niej drukowano m.in. „Kurier Kaliski”.

Za tekstem 1 łamowy milimetr 14 zł. Zestaw tabelaryczny i skomplikowany 50% drożej. Drobne: Pierwsze słowo tłustym drukiem 10 zł, każde dalsze 5 zł. (Najmniejsze ogłoszenie 50 zł)³². Wszystkie ogłoszenia płatne są przed wydrukowaniem³³.

Koszty te poszły w górę i przy końcu istnienia pisma wzrosły niemal trzykrotnie. Redakcja zaskakująco tłumaczyła podwyżkę, motywując ją koniecznością druku gazety w „państwowej drukarni”³⁴, jaką już w 1947 r. stała się dawna Drukarnia Ziemi Kaliskiej, działająca od tego czasu pod nazwą Państwowych Łódzkich Zakładów Graficznych w Łodzi, Oddział w Kaliszu. Na przykładach reklam, zamieszczanych na łamach pisma, można obserwować także postępujące upaństwowienie firm, kosztem sektora prywatnego. Liczba ogłoszeń kaliskich firm, charakterystyczna dla pierwszych numerów dziennika, szybko się zmniejsza za sprawą przejmowania zakładów przez państwo, a niewykluczone, że działania fiskalne wobec pozostałych jeszcze właścicieli osłabiły ich potrzebę ostentacyjnego pokazywania swojej działalności na łamach prasy.

„Kurier Kaliski”, podobnie jak „Głos Wielkopolski”, zgodnie z przedwojenną jeszcze tradycją ukazywał się siedem razy w tygodniu. Egzemplarz kosztował pierwotnie 4 zł, tylko numer niedzielny, o zwiększonej objętości, był droższy o złotówkę. Już jednak w połowie maja 1947 r. cenę egzemplarza podniesiono, równając ją do wydania niedzielnego. Miesięczna prenumerata dziennika (z dostarczeniem do domu) kosztowała 120 zł. Ceny te stopniowo podnoszono wraz z postępującą inflacją, jak również rosnącymi kosztami, dyktowanymi przez państwowe drukarnie. W ostatnich miesiącach istnienia pisma np. koszt egzemplarza wynosił 7 zł (w niedzielę 10 zł), zaś prenumerata kosztowała już 210 zł.

Tylko niektóre teksty były podpisywane przez autorów; częściej pojawia się właściwie tylko kilka nazwisk, w tym Józefa Wojtysia, Eligiusza Walczaka, Józefa Korcali oraz Władysława Kościelniaka. Kilku współpracowników ukryło się pod inicjałami imienia i nazwiska, jednakże drukowano także podpisane listy czytelników, wyrażających zapewne zgodę na ujawnienie danych³⁵.

³² Warto pamiętać, że ceny odnosiły się do wartości złotówki wprowadzonej wymianą 10 stycznia 1945 r. przed jej denominacją w październiku 1950 r.

³³ „Kurier Kaliski” R. 1, 1946, nr 1, s. 6.

³⁴ *Od redakcji i Administracji*, „Kurier Kaliski” 1947, nr 131, s. 4

³⁵ Teksty te zazwyczaj nawoływały do pociągnięcia do odpowiedzialności osób z list VD.

Zawartość dziennika

Pierwszy numer nowego pisma otwarto, zgodnie z tradycją, oświadczeniem redakcji o celach wydawnictwa.

Spełniając życzenie całego Kalisza, przystępujemy do wydawania pisma codziennego „Kurier Kaliski”. „Kurier Kaliski” jest organem bezpartyjnym, informacyjnym. Na łamach jego może zabrać głos każdy obywatel. Każdy może poruszyć bolączki i zagadnienia wszystkich dziedzin życia. „Kurier Kaliski” będzie pismem ściśle obiektywnym i w tych ramach zawierać się będzie współpraca z partiami politycznymi, w propagowaniu i rozwoju idei demokratycznych. „Kurier Kaliski” będzie uwydatniał wszystkie dobre i celowe poczynania, zmierzające do odbudowy naszego życia państwowego. „Kurier Kaliski” stać będzie w służbie społeczeństwa kaliskiego, przez szczegółowe omawianie wszelkich zagadnień miejscowych. „Kurier Kaliski” wypełni lukę istniejącą w kulturalnym życiu grodu nadprósniańskiego.

W pracy naszej liczymy na wybitne poparcie przez społeczeństwo kaliskie, gdyż przez wzajemną współpracę będziemy mogli pismo nasze postawić na odpowiednim poziomie. Na razie wszędzie spotykamy się ze życzliwym zrozumieniem, co nas napawa otuchą na przyszłość.

Oddając „Kurier Kaliski” w służbie społeczeństwa ziemi kaliskiej, apelujemy o poparcie naszych wysiłków. Zwracamy się do świata kupieckiego i przemysłowego, do wykorzystania naszych łamów dla celów reklamy.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Kurier Kaliski” a tym samym przyczynicie się do jego rozwoju.

Wierzimy, że nasz apel zostanie przychylnie potraktowany przez społeczeństwo.

Wydawnictwo „Kurier Kaliski”³⁶.

W rzeczy samej dziennik starał się zachować obiektywizm, zajmując się najbardziej palącymi zagadnieniami codziennego życia miasta. Jednym z nich była kwestia oświaty, zniszczonej przez okupanta i wymagającej natychmiastowej organizacji. Już w pierwszych numerach odnotowywano inicjatywę Inspektoratu Szkolnego w Kaliszu uruchomienia instytucji nazwanej „Uniwersytetem Powszechnym im. A. Asnyka”, będącej substytutem placówki szkolnictwa średniego³⁷. Równie wielkie zainteresowanie budziła odbudowa struktury szkolnej przedwojennego Kalisza i powiatu kaliskiego, przy czym szczególną uwagę przykładano do wznowienia działalności czterech miejscowych gimnazjów oraz szkolnictwa zawodowego. Równie

³⁶ „Kurier Kaliski” 1946, R. 1, nr 1, s. 6. Tekst został wydrukowany z użyciem słów rozpoczynających dużą literą.

³⁷ Tamże, nr 2 s. 4. Planowano uruchomienie trzech wydziałów: humanistycznego i matematyczno-przyrodniczego — po 7 klasach szkoły powszechnej oraz prawnospołecznego — po małej maturze.

wielkim zainteresowaniem otaczano ruch absolwencki, bardzo żywy w tym czasie i organizujący się m.in. dla nawiązania kontaktów po dramacie wojny i okupacji³⁸. Wreszcie widoczne jest na łamach gazety wsparcie „kaliskich akademików” — kaliszczan — studentów uniwersytetów w Poznaniu, we Wrocławiu i w Warszawie, studiujących często w bardzo trudnych warunkach zniszczonego kraju. Wiele miejsca na łamach „Kuriera Kaliskiego” zajmowały sprawy kultury. Najbardziej widoczne były regularnie zamieszczane informacje o planach przedstawień teatralnych i recenzje poszczególnych spektakli³⁹. Zainteresowanie budziła także odradzająca się działalność Miejskiej Biblioteki Publicznej, w której to informacji mimochodem wspomniano o wyłączeniu z księgozbioru książek, które (jak pisano) „mają charakter muzealny”⁴⁰.

Oczekując na uruchomienie po wojennych zniszczeniach Muzeum Ziemi Kaliskiej, pilnie śledzono organizowane w międzyczasie wystawy. Pierwszą bodaj z nich była ekspozycja dorobku kaliskich twórców — malarzy i grafików — pośród których wybija się nazwisko Mieczysława Kościelniaka⁴¹, niedawnego więźnia KL Auschwitz i autora dramatycznych rysunków, przedstawiających życie obozowe⁴². Duże emocje wzbudziło także otwarcie wystawy dokonane przez ówczesnego ministra Kultury Stefana Dybowskiego, kaliszanina i przedwojennego nauczyciela w tym mieście⁴³. Próbowano również dokonywać oceny życia kulturalnego⁴⁴.

Ważne miejsce na łamach gazety zajmowało życie gospodarcze ze szczególnym uwzględnieniem roli rzemiosła. Sądzić można, że to osobowość redaktora oraz jego związki z Stronnictwem Demokratycznym zdecydowały o bliskich kontaktach z tym środowiskiem, co znajdowało oddźwięk m.in. w postaci oficjalnych podziękowań.

Nadal bolesnym tematem poruszającym na łamach gazety były rozliczenia wojenne, żywe w pamięci czytelników i redakcji. Przez dłuższy czas publikowano wykazy

³⁸ Szczególne względy redaktora miało Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki, którego był absolwentem. J. Wojtyś stał się też jednym z organizatorów zjazdu absolwentów tej szkoły w 1947 r.

³⁹ Tylko nieliczne były podpisane przez Józefa Korcałę; wiadomo, że recenzje teatralne pisywał także Eligiusz Walczak.

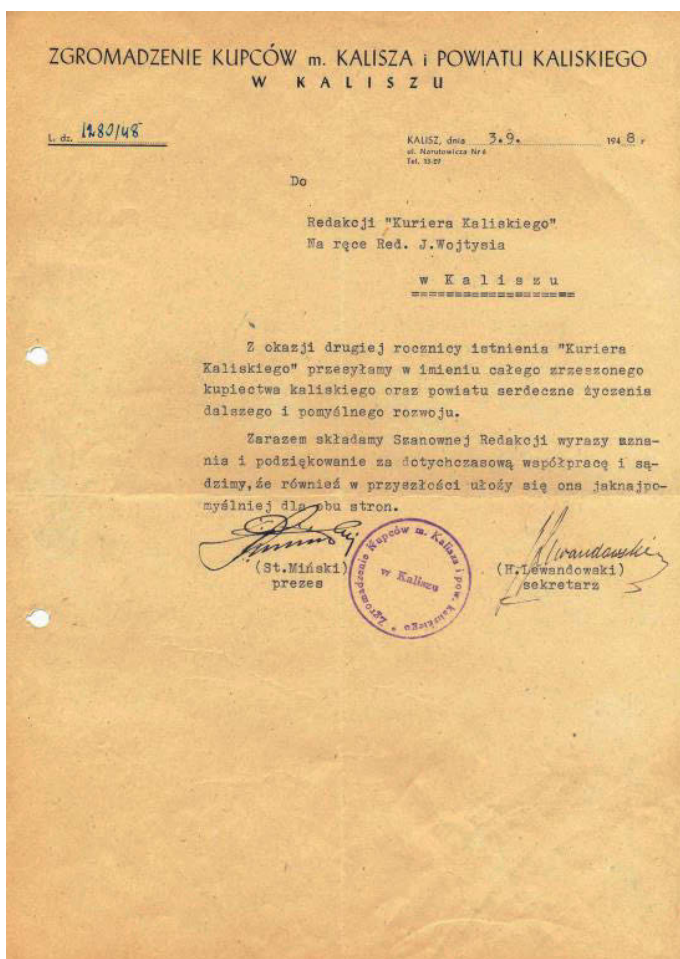
⁴⁰ „Kurier Kaliski” 1946, nr 42, s. 4. Chodziło oczywiście o „czyszczenie” księgozbiorów z literatury nieodpowiadającej standardom nowych tendencji politycznych. Szerzej na ten temat zob. S.A. Kondek, *Papierowa rewolucja. Oficjalny obieg książek w Polsce w latach 1948–1955*, Warszawa 1999.

⁴¹ Obok niego także prace Tadeusza i Władysława Kościelniaków, Wacława Kurka i Michała Dobriaka.

⁴² Obecnie prace te są własnością Muzeum Auschwitz-Birkenau.

⁴³ Stefan Dybowski (1903–1970), nauczyciel, działacz Stronnictwa Ludowego, później Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, minister kultury w latach 1947–1953, następnie redaktor naczelny Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. Por. biogram w: *Słownik biograficzny Wielkopolski południowo-wschodniej (ziemi kaliskiej)*, Kalisz 1998, s. 86–87.

⁴⁴ E. Walczak, *Prawda i męt*, „Kurier Kaliski” 1946, nr 7, s. 4; tenże, *Nieco o życiu kulturalnym Kalisza*, „Kurier Kaliski” 1946, nr 98, s. 4.



Ryc. 3. Pismo gratulacyjne skierowane do redakcji „Kuriera Kaliskiego”.
Ze zbiorów Zbigniewa Wojtysia i Andrzeja Zmyślonego

nazwisk kaliszan zamordowanych w obozach koncentracyjnych, a także tych, którzy przeżyli. Ogromne emocje budziły procesy niedawnych okupantów prowadzone m.in. w Kaliszu, kończące się nierzadko wyrokami śmierci. Wreszcie sprawą wywołującą kontrowersje były spory wokół rozliczeń z volksdeutscheami, gdyż nie wszyscy czytelnicy przyjmowali argument, że wielu kaliszan — Polaków pochodzenia niemieckiego nie tylko nie działało na szkodę narodu polskiego, lecz nawet służyło w szeregach Armii Krajowej⁴⁵. Jednocześnie trwała wielka akcja odbudowy Warszawy poprzez rozliczne działania w postaci zbiórek pieniędzy i czynów na ten

⁴⁵ Pośród 56 żołnierzy AK, rozstrzelanych przez Niemców 19 stycznia 1945 r. w Lesie Skarszewskim pod Kaliszem, było siedmioro Polaków pochodzenia niemieckiego. Zamordowano wówczas m.in. Elwirę Fibiger (córkę właściciela znanej kaliskiej fabryki fortepianów i pianin „Arnold Fibiger”),

cel. Wreszcie materiał prasowy, zamieszczany na łamach gazety, odzwierciedlał codzienne życie miasta. Szczególnie wiele drobnych informacji przynosił skrajny łam kolumny gazety, poświęcony wydarzeniom na terenie Kalisza, choć nie brakowało znacznie obszerniejszych artykułów poruszających najistotniejsze zagadnienia organizmu miejskiego. Bliskie związki z Zarządem Miejskim podkreślała informacja, że gazeta będzie przekazywać informacje władz miejskich, stanowiąc pewne i sprawdzone źródło wiadomości o podejmowanych przez miasto decyzjach.

Na osobne potraktowanie zasługują informacje sportowe, pokazujące się początkowo w niewielkim wymiarze, lecz rozrastające się wkrótce objętościowo wraz z rozwojem kilku dyscyplin sportowych, m.in. piłki nożnej i boksu. W niedzielnych, obszernych wydaniach gazety można było znaleźć znacznych rozmiarów teksty historyczne dotyczące m.in. dziejów kaliskiego teatru, gimnazjów im. A. Asnyka oraz T. Kościuszki czy Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijańskich w Kaliszu.

Tezę o pewnej neutralności treści kaliskiej części „Kuriera” potwierdza dość ostrożne przekazywanie informacji o działaniach partii politycznych. Dotyczy to szczególnie pierwszych dwóch lat istnienia pisma. Obok starannie wyważonych relacji życia politycznego i partyjnego (jedną z rzadkich informacji partyjnych była ta o wręczeniu dwutysięcznej legitymacji członka PPR) obserwujemy na łamach „Kuriera” dość nieśmiało, jednak widoczne wzmianki o uroczystościach kościelnych, choć święta religijne traktowane są przede wszystkim jako „święta rodzinne”. W miarę jednak upływu czasu coraz częściej znajdujemy akcenty porozumienia i współpracy (także na poziomie miasta i sąsiednich gmin) Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej jako zapowiedź powstania w grudniu 1948 r. Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Nie zmienia to ostrego piętnowania działalności „band”, nawoływania do oddawania broni i tekstów o planowanych amnestiach. Relacjonowane są też w coraz większym wymiarze dramatyczne wypadki życia codziennego oraz kronika sądowa, co bez wątpienia stanowiło nawiązanie do zasady „krew na pierwszej stronie”, charakterystycznej dla brukowej prasy okresu międzywojennego. Zdecydowanie rzadziej trafiają się próby literackie, jak choćby teksty Eligiusza Walczaka z okazji święta zmarłych.

Zawartość „Kuriera Kaliskiego” zmienia się w trzecim roku edycji, w sytuacji rosnącej dominacji Polskiej Partii Robotniczej, w atmosferze przygotowań do kongresu zjednoczeniowego partii „demokratycznych”, choć treść kaliskiej części gazety daleka jest od brutalności dywagacji politycznych na jej ogólnopolskich stronach⁴⁶.

architekta Jerzego Dreszera, właścicieli ziemskich Henryka Fuldego, Konrada Wünschego, Brunona Lompe, przemysłowca Alfreda Nowackiego.

⁴⁶ Inaczej przedstawiają się treści głównej, poznańskiej zawartości „Głosu Wielkopolskiego”, opatrzonego kaliskim tytułem. Tu, pośród pierwotnie życzliwych artykułów (szczególnie poświęconych problemom Francji w tym czasie), pojawia się sprawa rezygnacji z planu Marshalla dla Polski — „Kurier Kaliski” 1947, nr 243, s. 1, a także formowanie koncepcji „Bizonii” lub „Trizonii”, a zatem późniejszej Republiki Federalnej Niemiec, jak również sprawa podzielonego Berlina, „Kurier Kaliski”

Znaczące miejsce w tym przypadku zdobywają zawiadomienia władz miejskich (m.in. o funkcjonowaniu kartkowego systemu rozdziału rozmaitych produktów). Nadal wiele miejsca zajmują relacje z procesów zbrodniarzy hitlerowskich oraz ich miejscowych pomocników, wyczuwalna jest jednak zmiana atmosfery pisma, relacjonującego przekształcenia w strukturze społecznej miasta m.in. poprzez sprawozdania z działań podporządkowujących rozmaite organizacje woli formującej się PZPR. Mimo wszystko teksty tego czasu są stonowane i nieagresywne w przeciwieństwie do dominującej już w narracji głównej zawartości dziennika „walki o pokój” z zachodnim imperializmem⁴⁷.

Dziennikarze i współpracownicy

Inicjatorem powstania kaliskiej mutacji „Głosu Wielkopolskiego” był Józef Wojtyś (1913–1987), dziennikarz i wydawca, później zaś prawnik, bankowiec, działacz polityczny i społeczny. Po ukończeniu kaliskiego Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki rozpoczął pracę reporterską w kilku miejscowych dziennikach, m.in. w „Gazecie Kaliskiej” Józefa (juniora) i Antoniego Radwanów (w 1936 r.)⁴⁸, następnie zaś w „Echu Kaliskim Ilustrowanym” Józefa Pietrzyckiego⁴⁹, w którym od 1937 r. do wybuchu wojny pełnił rolę redaktora i wydawcy.

W 1945 r., po powrocie do Kalisza, podjął pracę w miejscowym oddziale Urzędu Informacji i Propagandy w Poznaniu, a następnie w kaliskim oddziale Polskiego Radia⁵⁰.

1948, nr 194, s. 1. Ostatecznie ton periodyku zmienia się po Kongresie Zjednoczeniowym PZPR, a poznańska część „Kuriera Kaliskiego” w niczym się już nie różni od tonu prasy partyjnej. Por. „Kurier Kaliski” 1948, nr 345, s. 1 i numery nast.

⁴⁷ Dobrze tę sytuację ilustruje zamieszczenie anonimowego tekstu poświęconego Alfonsowi Parczewskiemu, już wkrótce w kręgach partyjnych wyklętemu za działalność na rzecz Narodowej Demokracji. *Zapomniana mogiła zasłużonego Kaliszanina*, „Kurier Kaliski” 1948, nr 282, s. 6.

⁴⁸ „Gazeta Kaliska” — najważniejszy (obok „Kaliszanina” 1870–1892) periodyk Kalisza, założony przez Józefa Radwana (seniora) i prowadzony później przez synów: Józefa (juniora) oraz Antoniego. Pismo wyrażało poglądy założyciela, działacza Narodowej Demokracji, a w okresie międzywojennym stało na pozycjach prorządowych. Redaktorem odpowiedzialnym w ostatnich latach istnienia był Eligiusz Walczak, późniejszy współpracownik „Kuriera Kaliskiego”.

⁴⁹ „Echo Kaliskie Ilustrowane”, dziennik polityczno-społeczno-gospodarczy, ukazywał się w latach 1933–1939. Jego właścicielem był Józef Pietrzycki, dziennikarz, redaktor, właściciel drukarni funkcjonującej pod kilkoma nazwami (Zakłady Graficzne „Sztuka”, „Drukarnia Polska”, Kaliskie Zakłady Drukarskie „Poldruk”), na koniec jako Drukarnia „Echa Kaliskiego Ilustrowanego”. Zob. E. Andrysiak, *Pietrzycki Józef (1894–1972) dziennikarz, redaktor, wydawca, właściciel drukarni, działacz społeczny*, [w:] *Słownik biograficzny Wielkopolski południowo-wschodniej (ziemi kaliskiej)*, t. 4, Kalisz 2023, s. 439–440.

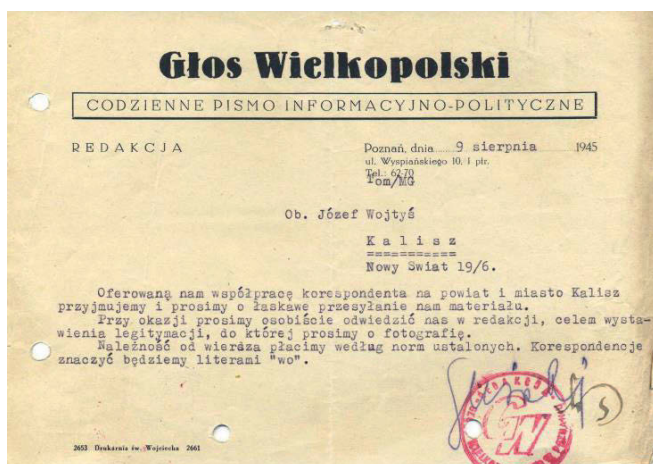
⁵⁰ Być może Józef Wojtyś był także inicjatorem edycji „Informatora Powiatowego Oddziału Informacji i Propagandy w Kaliszu” wydanego już w 1945 r., którego siedem numerów (marzec–

Poszukiwał też pracy w zawodzie poza Kaliszem, nawiązując już w sierpniu 1945 r. współpracę z poznańskim „Głosem Wielkopolskim” w charakterze korespondenta, a także z warszawskim „Kurierem Codziennym” po jego wznowieniu po okresie zawieszenia⁵¹.



Ryc. 4. Józef Wojtyś, zdjęcie z lat 30. XX w. Ze zbiorów Zbigniewa Wojtysia i Andrzeja Zmyślonego

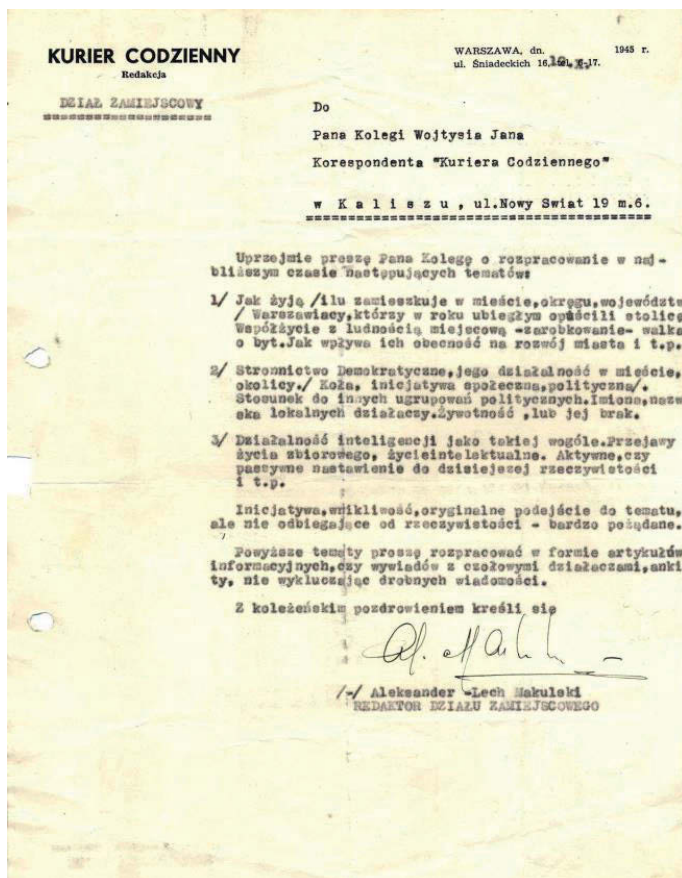
W pierwszej połowie 1946 r. inicjatywa J. Wojtysia utworzenia kaliskiej mutacji „Głosu Wielkopolskiego” została zaakceptowana i od 1 września tego roku poznańska gazeta zamieniała się w Drukarni Ziemi Kaliskiej w „Kurier Kaliski”. Redaktorem mutacji został Józef Wojtyś, sprawując tę funkcję do marca 1949 r. W tym czasie został też przyjęty do Związku Zawodowego Dziennikarzy RP, wiążąc się z wykonywanym od lat zawodem w sposób formalny. Pracując w „Kurierze Kaliskim”, nadal wiązał przyszłość zawodową z dziennikarstwem, poszukując zatrudnienia jako korespondent Polskiej Agencji Prasowej. Jednocześnie pozostawał czynnym działaczem społecznym, czego przykładem jest edycja „Pamiętnika zjazdu b. wychowanków Szkoły Handlowej w latach 1906–



Ryc. 5. Korespondencja redakcji „Głosu Wielkopolskiego” rozpoczynająca współpracę Józefa Wojtysia z poznańską gazetą. Ze zbiorów Zbigniewa Wojtysia i Andrzeja Zmyślonego

mał) zachowało się w zbiorach Książnicy Pedagogicznej im. A. Parczewskiego w Kaliszu. *Bibliografia prasy kaliskiej...*, s. 51.

⁵¹ „Kurier Codzienny” (1945–1953) — dziennik stanowiący organ Stronnictwa Demokratycznego, partii politycznej tzw. bloku demokratycznego. Pierwszy numer ukazał się 8 lipca 1945 r. W kolejnym roku pismo zostało zawieszone, ponownie ukazało się od października 1946 r. do likwidacji w końcu maja 1953 r.



Ryc. 6. Świadczenie działalności Józefa Wojtysia jako korespondenta „Kuriera Codziennego” w 1945 r.
Ze zbiorów Zbigniewa Wojtysia i Andrzeja Zmyślonego

1916 i późniejszego Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Kaliszu 11–12 października 1947 r.”, którą J. Wojtyś redagował. Do zagadnień prasy powrócił jeszcze w 1957 r., włączając się w organizowanie redakcji tworzonego ówczesnie miesięcznika „Ziemia Kaliska”, z którą utrzymywał ścisłe więzi autorskie do 1963 r. W tych latach był już dyrektorem Banku Rolnego w Kaliszu, a następnie — do 1978 r. — wicedyrektorem Oddziału Wojewódzkiego Banku Gospodarki Żywnościowej⁵². Przez całe życie aktywnie związany z Kaliszem, był członkiem licznych organizacji i stowarzyszeń społecznych, a także autorem kilku monografii dotyczących kaliskiego życia społeczno-kulturalnego (m.in. monografii Kaliskiego Towarzystwa Wioślarskiego)⁵³.

⁵² Studia administracyjno-prawne ukończył zaocznie w latach 70. na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu.

⁵³ Informacje Zbigniewa Wojtysia, Eligiusza Walczaka oraz Andrzeja Zmyślonego.



Ryc. 7. Eligiusz Walczak (lata 40.). Zdjęcie ze zbiorów Książnicy Pedagogicznej im. Alfonsa Parczewskiego w Kaliszu



Ryc. 8. Józef Korcala.
„Dziennik Płd. Wielkopolski”,
domena publiczna

Istotną informacją, także w kontekście współpracy z „Kurierem Codziennym” jest fakt, że przez wiele lat pełnił funkcję przewodniczącego kaliskiego komitetu Stronnictwa Demokratycznego niemal od początku działalności tej partii na terenie miasta i powiatu (po zakończeniu pracy w „Kurierze Kaliskim”).

Znanym współpracownikiem redaktora Józefa Wojtysia w redagowaniu „Kuriera Kaliskiego” był Eligiusz Walczak (1913–2000), drukarz, pisarz i poeta, znany później pod literackim pseudonimem Eligiusz Kor-Walczak⁵⁴. Wykształcony w zawodzie typografa, rozpoczął pracę w Drukarni „Gazety Kaliskiej” Radwanów, zostając z czasem redaktorem odpowiedzialnym wydawanej przez nich gazety. Po wojnie współpracował z J. Wojtysiem, drukując w „Kurierze Kaliskim” podpisywane przez siebie teksty informacyjne i literackie.

Obszarem zainteresowania E. Walczaka była przede wszystkim kultura oraz literatura i tym zagadnieniom pozostał wierny w swojej późniejszej twórczości jako autor m.in. tekstów zamieszczanych w „Ziemi Kaliskiej”, które to czasopismo współtworzył w 1957 r. m.in. z Józefem Wojtysiem⁵⁵.

Ślady współpracy z „Kurierem Kaliskim” pozostawił także polonista i filolog klasyczny Józef Korcala (1908–1993), długoletni nauczyciel kaliskich szkół (m.in. w Gimnazjum im. T. Kościuszki), lecz także teatrolog (kierownik literacki Teatru im. W. Bogusławskiego w Kaliszu), autor recenzji przedstawień teatralnych i animator życia literackiego miasta. Był także jednym z współtwórców „Ziemi Kaliskiej”, regionalnego miesięcznika powstałego w 1957 r.⁵⁶

Z łatwością da się też określić obecność na łamach gazety Władysława Kościelniaka (1916–2015), artysty

⁵⁴ Autor m.in. nowel stanowiących reminiscencję pobytu na Syberii „Czas wiosennej mgły”, „Baśni i legend kaliskich”, wierszy „Pejzaż ze starym miastem” oraz autobiografii „Zdarzyło się życie”.

⁵⁵ Szerzej o E. Walczaku zob. B. Celer, *Eligiusz Kor-Walczak (1913–2000). Autor baśni i legend kaliskich*, Kalisz 2013.

⁵⁶ A. Urbanowska, *Korcala Józef (1908–1993) miłośnik i znawca literatury antycznej, nauczyciel szkół kaliskich, działacz społeczno-kulturalny*, [w:] *Słownik biograficzny Wielkopolski południowo-wschodniej (ziemi kaliskiej)*, t. 2, Kalisz 2003, s. 110–111.



Ryc. 9. Władysław Kościelniak
około 1945 r. Ze zbiorów
Książnicy Pedagogicznej im.
A. Parczewskiego w Kaliszu

grafika i popularyzatora historii Kalisza, a ówczesnie pracownika (obok Józefa Wojtysia) Powiatowego Oddziału Informacji i Propagandy w Kaliszu⁵⁷. To właśnie on zaprezentował (prawdopodobnie z inspiracji prof. Aleksandra Gieysztora) pomysł organizacji jubileuszu XVIII wieków Kalisza, ogłaszając go na łamach „Kuriera”, których to obchodów został po latach sekretarzem komitetu organizacyjnego⁵⁸. Nie do przecenienia pozostaje jego rola w założeniu, razem w wyżej wymienionymi, miesięcznika „Ziemia Kaliska” w maju 1957 r., a także długoletnia działalność artystyczna i popularyzacyjna, zawsze związana z rodzinnym miastem. Nie ulega wątpliwości, że współpraca grupy redaktorów „Kuriera Kaliskiego” przetrwała samą gazetę i owocowała włączeniem się w nowy projekt prasowy, realizowany dzięki październikowej „odwilży” 1956 r. Obok autorów tekstów „Kuriera Kaliskiego” podpisu-

jących się nazwiskami można zauważyć notki sygnowane kryptonimami, nie zachowały się jednak wiarygodne informacje o tożsamości ich twórców.

Nie ulega wątpliwości, że „Kurier Kaliski”, zapewne zgodnie z ówczesną linią programową „Głosu Wielkopolskiego”, ale też swojego redaktora naczelnego Józefa Wojtysia, pozostawał dziennikiem utrzymującym w początkowych latach edycji zaskakująco neutralny kurs polityczny. Wynikało to także z osobistych przymiotów i przekonań redaktorów oraz współpracowników, stanowiąc potwierdzenie opinii Andrzeja Krawczyka⁵⁹, że działania Urzędów Informacji i Propagandy dopuszczały pewną swobodę kształtowania polityki informacyjnej poprzez działania ludzi niezwiązanych wprost z krzepnącą w tych latach władzą reprezentowaną przez Polską Partię Robotniczą. Kontakty Józefa Wojtysia z „Kurierem Codziennym”, a zatem pismem Stronnictwa Demokratycznego trudno uznać za przypadkowe. Redaktor „Kuriera Kaliskiego” był długoletnim członkiem tej partii i przez wiele lat przewodniczącym jej kaliskiego komitetu.

Jeszcze inna sytuacja dotyczyła Eligiusza Walczaka, który poza młodzieńczą przygodą z piłsudczykowskim „Legionem Młodych”⁶⁰ oraz sympatią do Polskiej

⁵⁷ Obszerniej o artyście zob. E. Andrysiak, B. Celer, K. Walczak, *Władysław Kościelniak (1916–2015). Artysta, popularyzator historii Kalisza*, Kalisz 2023.

⁵⁸ W. Kościelniak, *Wielka rocznica Kalisza*, „Kurier Kaliski” 1947, nr 245, s. 4.

⁵⁹ A. Krawczyk, *Pierwsza próba indoktrynacji...*, s. 70–71.

⁶⁰ Legion Młodych — Związek Pracy dla Państwa, piłsudczykowska organizacja młodzieżowa, założona w 1930 r. W 1936 r. doszło do rozłamu na dwie frakcje: część lewicowa przyłączyła się do PPS, druga, piłsudczykowska, ostatecznie przekształciła się w Legion Młodzieży Polskiej, wspierający obóz sanacji.

Partii Socjalistycznej pozostał poza wszelkimi ugrupowaniami partyjnymi. Także Józef Korcala i Władysław Kościelniak nie mieli w życiorysach kontaktu z dominującą partią polityczną Polski Ludowej, choć ten ostatni wykonywał wiele prac graficznych na zamówienie władz. Tworzy to obraz zespołu, który w znacznej mierze decydował o treściach kaliskiej mutacji „Głosu Wielkopolskiego”, choć nie sposób dzisiaj ocenić ewentualnych formalnych i nieformalnych nacisków na kaliską redakcję co do zawartości „Kuriera”. Bez wątpienia kształt periodyku nie zadowalał miejscowych władz Polskiej Partii Robotniczej, skoro w grudniu 1948 r. rozpoczęła swój (krótki zresztą) żywot „Gazeta Kaliska”⁶¹, stanowiąca z kolei, w latach 1948–1951, mutację „Gazety Poznańskiej”⁶². Ten tytuł jednak, podobnie jak sama „Gazeta Poznańska”, należy już do innej epoki historii prasy polskiej, epoki zapoczątkowanej kongresem zjednoczeniowym i objęciem całkowitej władzy przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

Upadek periodyku i jego przyczyny

Rok 1950 zakończył istnienie „Kuriera Kaliskiego”. Przyczyn zniknięcia najstarszego tytułu prasowego powojennego Kalisza łatwo się dopatrzeć w zmierzchu kończącej się epoki przejmowania władzy przez partię komunistyczną i rozpoczynającym się czasie całkowitego jej panowania nad życiem politycznym i społecznym kraju. Od tego czasu, jak oceniano, niepotrzebne stały się umizgi do inteligencji i drobnomieszczaństwa, a od zespołów dziennikarskich wymagano pryncypialności w tonie i treści prasowych przekazów. Czas ten oznaczał również konieczność zmian w sposobie funkcjonowania zespołu redakcyjnego, który w przypadku „Kuriera Kaliskiego” etatowo opierał się w gruncie rzeczy na redaktorze naczelnym i kilku nietatowych współpracownikach, niegwarantujących wystarczającej lojalności wobec zaistniałych w grudniu 1948 r. zmian politycznych.

Nie ulega wątpliwości, że wraz z pogarszającym się klimatem politycznym między dawnymi koalicjantami II wojny światowej i formowaniem się podziału Europy

⁶¹ Najlepszym potwierdzeniem, że „Kurier Kaliski” nie spełniał oczekiwań PPR, była edycja w 1947 r. „Głosu Kaliskiego”, pisma miejscowego organu Polskiej Partii Robotniczej (mutacji łódzkiego „Głosu Robotniczego”), ukazującego się w latach 1947–1951, który w zamyśle powinien pełniej wyrażać stanowisko partii. Z kolei edycja „Gazety Kaliskiej”, związanej z „Gazetą Poznańską”, drukowana była w poznańskich Zakładach Graficznych im. M. Kasprzaka. *Bibliografia prasy kaliskiej...*, s. 44. Tytuł ten próbowano ożywić jeszcze w początkach 1956 r. w zupełnie innej formie, bez wyraźnych akcentów podległości politycznej, jednak ukazały się zaledwie cztery numery tego miesięcznika. Por. tamże, s. 42.

⁶² „Gazeta Poznańska”, dziennik ukazujący się od grudnia 1948 do 2006 r., w latach 1948–1990 jako organ Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W latach 1975–1981 periodyk wydawano pod nazwą „Gazeta Zachodnia”.

ton „Głosu Wielkopolskiego” uległ zaostreniu, sądzić zatem należy, że takich też serwitutów lojalności wymagano od redaktora kaliskiej strony periodyku. Już 31 stycznia 1949 r., wkrótce po przejęciu pełni władzy przez PZPR, redaktor Józef Wojtyś podpisał ostatni numer „Kuriera Kaliskiego”⁶³. Następnego dnia znikła strona kaliska wraz z tytułem nagłówkowym, zastąpionym przez sformułowanie „Dzień Kalisza”, wyznaczającym fragment strony poświęconej tematyce związanej z tym miastem na przedostatniej stronie gazety. W kolejnych dniach ujawniono zmiany, a mianowicie objęcie redakcji przez Jana Zagierskiego⁶⁴, sprawującego w tym czasie funkcję redaktora naczelnego „Głosu Wielkopolskiego”, a także przeniesienie druku „Kuriera” do Poznańskich Państwowych Zakładów Graficznych Poznań-Północ, w których drukowano wówczas tenże „Głos Wielkopolski”. Nowa sytuacja wywołała zapewne zaniepokojenie czytelników, gdyż już 4 lutego pojawiło się wyjaśnienie zmian, jakie zaszły w „Kurierze”. Brzmiało ono następująco:

Od Wydawnictwa

Czytelników „Kuriera Kaliskiego” zawiadamiamy, że z dniem 1 b.m. przeprowadziliśmy pewne reorganizacje techniczne, dzięki czemu „Kurier” uzyskał korzystniejszą szatę graficzną i kosztuje obecnie nie 7 zł jak dotychczas, lecz tylko 5 zł za egzemplarz. Dzięki reorganizacjom personalnym mogliśmy także obniżyć prenumeratę miesięczną z 210 zł na 170 zł z odnośnikiem do domu.

Ponadto „Kurier Kaliski” ukazuje się w sprzedaży nie w godzinach popołudniowych jak dotychczas, lecz już o godzinie 10.30 rano. Prenumeratorom doręczamy „Kurier” w godzinach od 11 do 12.

Cennik ogłoszeń obowiązuje ten sam, jak we wszystkich pismach czytelnikowskich ze zniżką 50% dla Kalisza (...) ⁶⁵.

Komunikat ten wyraźnie mówi o obawie utraty czytelników. Od tego też czasu pojawia się — powtarzana co kilka dni — zachęta do zakupu i prenumeraty pisma, co może dowodzić spadku zainteresowania czytelników zmienionym kształtem tytułu. To zapewne było powodem krótkotrwałego powrotu do dawnego układu strony, lecz już nie tematyki. W tym czasie dało się obserwować zmianę zarówno zawartości dawnej strony kaliskiej, jak i języka informacji. Z jednej strony pojawiało się coraz mniej informacji kaliskich, wprowadzane były za to wiadomości z terenu wschodniej

⁶³ Nie można wykluczyć, że odwołanie redaktora nastąpiło po opublikowaniu przez pismo kolejnego materiału o Alfonsie Parczewskim, który ukazał się krótko przed tym faktem.

⁶⁴ Jan Zagierski (1897–1971) w okresie międzywojennym pracował jako dziennikarz w wielu czasopiśmie. W latach 1946–1950 kierował redakcją poznańskiego „Głosu Wielkopolskiego”, a od marca 1949 do marca 1950 roku redagował także „Kurier Kaliski”. D. Ceglarska, *Założyciele i redaktorzy naczelni dzienników „Czytelnikowskich”*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1991, t. 30, nr 1, s. 24.

⁶⁵ *Od wydawnictwa*, „Kurier Kaliski” 1949, nr 33, s. 5.

i południowej Wielkopolski. Z drugiej zaś strony tematyka informacji nabrała zabarwienia politycznego. Ostatecznie także kaliska część „Kuriera Kaliskiego” została nacechowana językiem politycznym, propagującym osiągnięcia komunizmu (zmiana ta była wyraźnie widoczna od momentu zmiany redakcji).

Koniec kaliskiej mutacji nastąpił w dość nieodległym czasie, ponieważ ostatni numer „Kuriera” ukazał się ostatniego dnia lutego 1950 r., a zatem rok po odejściu z „Kuriera” Józefa Wojtysia (a także jego współpracowników). Był to także koniec próby powrotu do metody redagowania prasy międzywojennej i potwierdzenie, że nowy ustrój nie toleruje cech charakteryzujących dawne periodyki, formując własny sposób przekazu jedynie słusznych informacji. Likwidacja kaliskiej mutacji „Głosu Wielkopolskiego” oznaczała także koniec lokalności prasy w tym czasie i przeniesienie punktu ciężkości na informację scentralizowaną, poddaną jeszcze ściślejszej kontroli aniżeli w okresie przejściowym. Tak więc w tych warunkach, w marcu 1950 r., do historii przeszedł pierwszy powojenny tytuł prasy kaliskiej, próbujący nieść dawne tradycje międzywojennej prasy prowincjonalnej, a którego upadek najbardziej świadczył o końcu tej epoki.

Bibliografia (wybór)

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Poznaniu (APP), Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Poznaniu. Sprawy — karty personalne zatrudnionych w oddziale powiatowym w Kaliszu. Sygn. 30.

Źródła drukowane

„Kurier Kaliski” 1946–1959.

Bibliografia prasy kaliskiej 1805–2005, oprac. E. Andrysiak i B. Celer, Kalisz 2005.

Kościelniak W., *Wielka rocznica Kalisza*, „Kurier Kaliski” 1947, nr 245, s. 4.

Słownik biograficzny Wielkopolski południowo-wschodniej (ziemi kaliskiej), t. 2, Kalisz 2003; t. 4, Kalisz 2023.

Opracowania

Andrysiak E., *Pietrzycki Józef (1894–1972) dziennikarz, redaktor, wydawca, właściciel drukarni, działacz społeczny*, [w:] *Słownik biograficzny Wielkopolski południowo-wschodniej (ziemi kaliskiej)*, t. 4, Kalisz 2023, s. 439–440.

Andrysiak E., Celer B., Walczak K., *Władysław Kościelniak (1916–2015). Artysta, popularyzator historii Kalisza*, Kalisz 2023.

Bogusławska J., „Tydzień Piotrkowski” (1873–1906) jako źródło do dziejów książki polskiej, „Roczniki Biblioteczne”, R. 22, 1977, z. 1–2, s. 247–288.

Ceglarska D., *Założyciele i redaktorzy naczelni dzienników „Czytelnikowskich”*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1991, t. 30, nr 1.

Celer B., *Drukarnie Kalisza w latach 1945–2000*, Kalisz 2015.

- Celer B., *Eligiusz Kor-Walczak (1913–2000). Autor baśni i legend kaliskich*, Kalisz 2013.
- Kallas M., „*Dziennik Departamentowy Krakowski*” (1812–1815) na tle wydawnictw urzędowych z czasów Księstwa Warszawskiego, „*Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego*” 1972, t. 11, z. 3, s. 317–318.
- Kondek S.A., *Papierowa rewolucja. Oficjalny obieg książek w Polsce w latach 1948–1955*, Warszawa 1999.
- Krawczyk A., *Ministerstwo Informacji i Propagandy 1944–1947*, „*Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*” 1986, t. 25, z. 2, s. 65–84.
- Krawczyk A., *Pierwsza próba indoktrynacji. Działalność Ministerstwa Informacji i Propagandy w latach 1944–1947*, Warszawa 1994.
- Pietrzak J., *Wyzwolenie Kalisza spod cesarsko-niemieckiej okupacji w 1918 r.*, Kalisz 2024.
- Urbanowska A., *Korcala Józef (1908–1993) miłośnik i znawca literatury antycznej, nauczyciel szkół kaliskich, działacz społeczno-kulturalny*, [w:] *Słownik biograficzny Wielkopolski południowo-wschodniej (ziemi kaliskiej)*, t. 2, Kalisz 2003, s. 110–111.
- Walczak K., *Czasopisma kaliskie XIX i początków XX wieku. Studium bibliologiczne*, Kalisz 2005.
- Walczak K., „*Kronika Miasta Kalisz*” (1805) i „*Pismo Tygodniowe Kaliskie*” (1805). *Przyczynek do dziejów czasopiśmiennictwa kaliskiego*, „*Rocznik Historii Prasy Polskiej*” 2004, z. 2, s. 5–17, il.
- Walczak K., *Książka i prasa kaliska w dniach powstania listopadowego*, „*Rocznik Kaliski*” 1982, t. 15, s. 123–127.
- Walczak K., Andrysiak E., Obała E., *Józef Radwan (1858–1936) prawnik, wydawca i działacz społeczny*, Kalisz 2014.
- Wiszka E., *Prasa emigracji ukraińskiej w Polsce 1920–1939*, Toruń 2001.
- Wiszka E., *Prasa obozowa żołnierzy Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej internowanych w Kaliszu i Szczypiornie w latach 1920–1924*, „*Rocznik Kaliski*” 1996/1997, t. 26, s. 153–168.